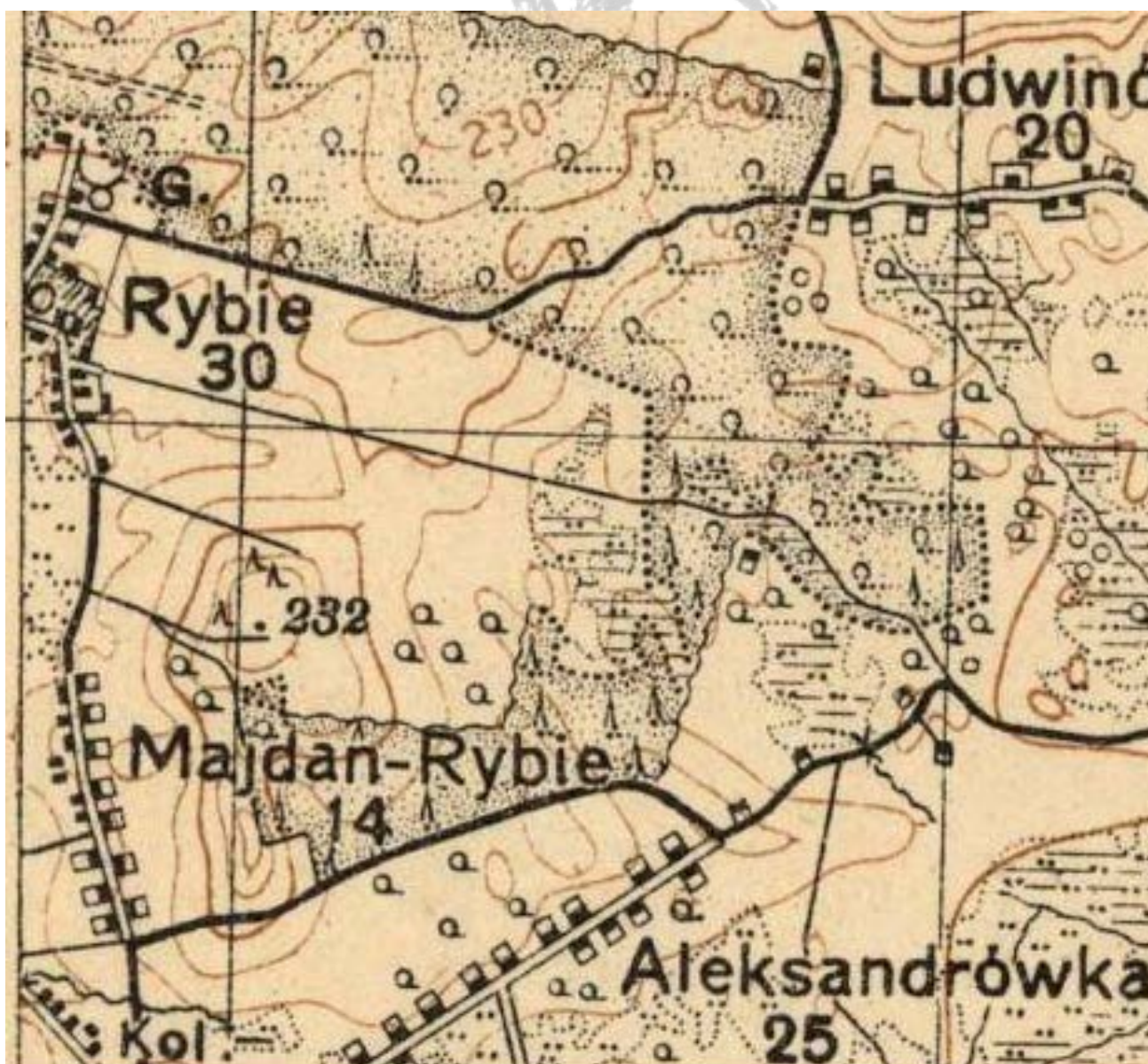


Koło młodzieży wiejskiej „Wici” we wsi Rybie oraz inne tematy.

Kronikę udostępniła długoletnia kierowniczka tej szkoły. W trakcie jej przeglądania i robienia notatek natrafiłem na ciekawe zapiski o organizacji młodzieżowej „Wici”. To mnie zaintrygowało i zaintrygowało. Spotkałem się z czymś takim po raz pierwszy w swoich poszukiwaniach. Chcę się z tych poszukiwań z państwem podzielić:



Wycinek mapy

Do szkoły w Rybiem uczęszczało (niepełne dane):

| Lp. | Rok szkolny | oddział I | oddział II | oddział III | oddział IV | ogółem |
|-----|-------------|-----------|------------|-------------|------------|--------|
| 1 | 1920/21 | 3 | 8 | 2 | - | 13 |
| 2 | 1921/22 | 18 | 17 | 15 | 6 | 56 |
| 3 | 1922/23 | 19 | 14 | 11 | 3 | 47 |
| 4 | 1926/27 | 16 | 19 | 12 | 4 | 51 |
| 5 | 1927/28 | | | | | 61 |
| 6 | 1928/29 | | | | | 68 |
| 7 | 1929/30 | | | | | 76 |
| 8 | 1933/34 | 20 | 16 | 24 | 26 | 85 |

Na podstawie krótkich i oszczędnych zdaniach zapisanych przez nauczycielkę Droszewską można się zorientować, jaka panowała sytuacja w tamtym czasie w tej miejscowości, preferencje narodowościowo-polityczne.

Dnia 20 czerwca 1930 rok. Strona 17 z kroniki szkolnej w Rybiem.

(...) „Zebranie z młodzieżą wiejską w celu założenia organizacji „Strzelca” lub „Świetlicy” nie dały żadnych rezultatów, gdyż młodzież tutejsza składa się z trzech narodowości Niemców, Polaków i Rusinów i jest pod obcym wpływem politycznym. Staram się jednak nie mówić o żadnej organizacji wciągając młodzież do pracy przez przedstawienia i inne imprezy, później może będzie można ich podporządkować jakiejś organizacji.

St. Doroszevska”

Dnia 13 grudnia 1930r., strona 17–18 z kroniki szkolnej w Rybiem.

(...) „Usiłowania moje i prace z młodzieżą tutejszą podjęte w roku poprzednim, nie dały żadnych rezultatów, kiedy chciałam ich zapisać do organizacji „Strzelca” lub do „Koła MW” wówczas oni oznajmili mi, że w tajemnicy przede mną zapisali się w Lublinie do „Wici”, nie chciałam początkowo wierzyć w to, gdyż dotychczas pracowali pod moim kierunkiem – urządzali przedstawienia, które ja zorganizowałam, na dowód, że słowa ich są prawdziwe pokazali mi legitymacje i wskazali zarząd przez siebie wybrany. Naturalnie, że ja odmówiłam im swojej współpracy, myśląc, że może tym sposobem pociągnę ich w moim kierunku, ale oni woleli się zrzec mojej pomocy no i sali szkolnej, której dotychczas używali, żeby tylko pozostać nadal w organizacji

„Wici”¹. U ludności miejscowej widać też znaczne pogorszenie w stosunku, co do szkoły a nawet samej osoby nauczyciela. Zebrania a nawet komitet, jaki został wybrany w sprawie szkoły nic uczynić nie zdołał, żeby inny budynek postawić, albo przynajmniej w tym kierunku starania ponieść.

St. Doroszevska”

Dnia 10 września 1932r strona 19 z kroniki szkolnej w Rybim.

(...) „Rozpoczynam na terenie tutejszej szkoły już szósty rok pracy nauczycielskiej, lecz zawsze w ty samym szkolnym, że to już ostatni rok mojej pracy w tym budynku, gdyż nie chcę być w razie wypadku odpowiedzialna za życie dzieci uczęszczających do szkoły. Opieka i zebrani mieszkańcy przyrzekli, że w tym roku postarają się, jeżeli nie kosztem gminy to częściowo na swój własny koszt postawić budynek szkoły.

Chciałam też rozpocząć pracę z młodzieżą, która opuściła szkołę, a więc w wieku lat 14 i założyć „Zuchy”, jednak do zebrania nie dopuścili „wiciowcy” czekali też z kijami pod szkołą, chcąc ukarać tych, którzy na zebranie przyszli.

Wszystkie moje usiłowania pracy poza szkolnej rozbijają się o opór tamtejszej młodzieży, która nawet nie chce kursów wieczorowych, bojąc się innych wpływów.

St. Doroszevska”

Po wielu latach przypadkowo natrafiłem na bardzo ciekawe fotografie ściśle związane z tym zagadnieniem, które prezentuję poniżej:

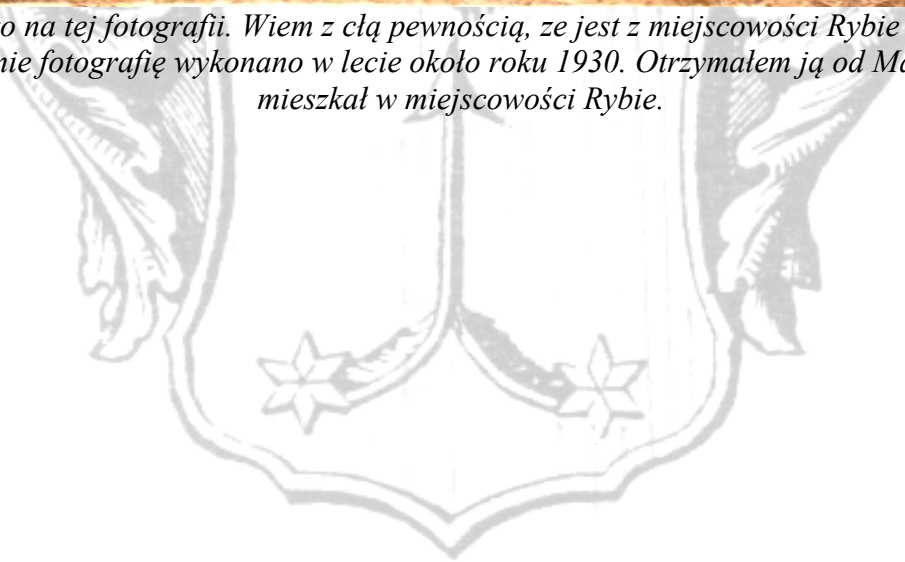
¹ Od autora– Na taką sytuację miały wpływ silne struktury Kół Stronictwa Ludowego funkcjonujące w latach 1932- 1939 .

| Miejscowość | Data powstania | Przykładowo; prezes | ilość członków |
|---------------|----------------|------------------------|----------------|
| Stary Majdan | 12.02.1932r | Ganiorowski Bronisław | 20 |
| Niedziałowice | 12.02,1932r | Majewski Stanisław | 27 |
| Rybie | 27,11,1932r | Kleszcz Michał | 10 |

Fotografia Zarządu „Wici” we wsi Rybie.



Nie znam nikogo na tej fotografii. Wiem z całą pewnością, że jest z miejscowości Rybie gmina Rejowiec. Prawdopodobnie fotografię wykonano w lecie około roku 1930. Otrzymałem ją od Mariana Trycia – mieszkał w miejscowości Rybie.





Nie znam nikogo na tej fotografii. Wiem z całą pewnością, że jest z miejscowości Rybie. Być może jest to część organizacji ZMW, ale po II wojnie światowej. Fotografję otrzymałem od Mariana Trycia.





Nie znam nikogo na tej fotografii. Wiem z całą pewnością, że jest z miejscowości Rybie. Być może jest to część organizacji ZMW, ale po II wojnie światowej. Fotografię otrzymałem od Mariana Trycia

Trochę o tej organizacji.

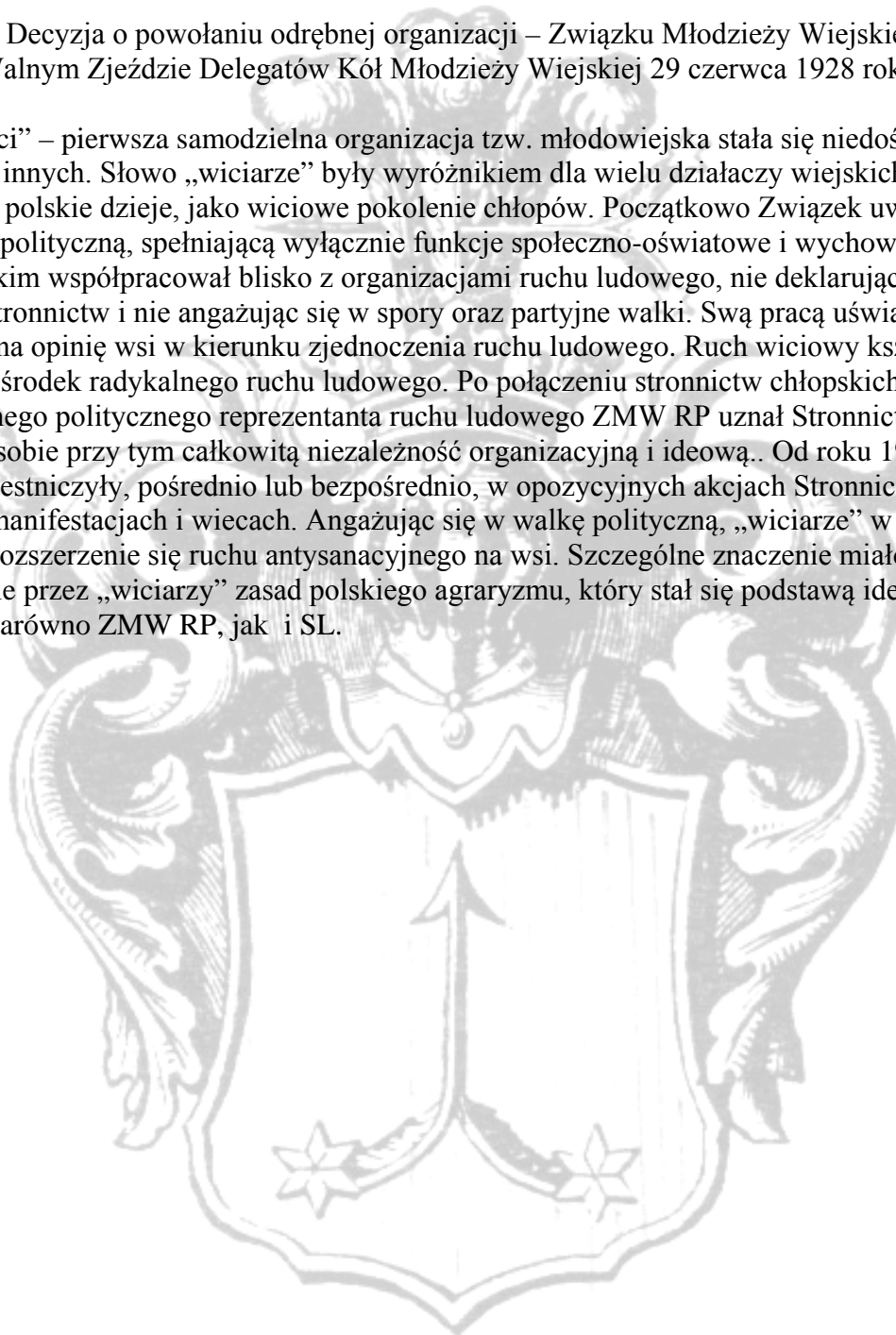


Znaczek organizacyjny.

Związek Młodzieży Wiejskiej działał nieprzerwanie w latach 1928–1939. Od 1931 związany był ze Stronnictwem Ludowym. Prowadził działalność kulturalno-oświatową oraz wychowawczą, m.in. poprzez uniwersytety ludowe. W 1935 wielu działaczy związku weszło w skład władz naczelnych SL. Członkowie związku opracowali zasady agraryzmu, który stał się podstawą ideologii ZMW oraz SL

Decyzja o powołaniu odrębnej organizacji – Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” – zapadła na Walnym Zjeździe Delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej 29 czerwca 1928 roku w Warszawie.

„Wici” – pierwsza samodzielna organizacja tzw. młodowiejska stała się niedoścignionym wzorcem dla innych. Słowo „wiciarze” były wyróżnikiem dla wielu działaczy wiejskich, którzy wpisali się w polskie dzieje, jako wiciowe pokolenie chłopów. Początkowo Związek uważał się za organizację apolityczną, spełniającą wyłącznie funkcje społeczno-oświatowe i wychowawcze. Na terenie wiejskim współpracował blisko z organizacjami ruchu ludowego, nie deklarując poparcia dla żadnego ze stronnictw i nie angażując się w spory oraz partyjne walki. Swą pracą uświadamiającą oddziaływał na opinię wsi w kierunku zjednoczenia ruchu ludowego. Ruch wiciowy kształtował się, jako ważny ośrodek radykalnego ruchu ludowego. Po połączeniu stronnictw chłopskich w marcu 1931 roku za jedyne polityczne reprezentanta ruchu ludowego ZMW RP uznał Stronnictwo Ludowe, zastrzegając sobie przy tym całkowitą niezależność organizacyjną i ideową. Od roku 1931 „Wici” aktywnie uczestniczyły, pośrednio lub bezpośrednio, w opozycyjnych akcjach Stronnictwa Ludowego – strajkach, manifestacjach i wiecach. Angażując się w walkę polityczną, „wiciarze” w dużej mierze wpłynęli na rozszerzenie się ruchu antysanacyjnego na wsi. Szczególne znaczenie miało wypracowanie przez „wiciarzy” zasad polskiego agraryzmu, który stał się podstawą ideologiczną programów zarówno ZMW RP, jak i SL.



Cena 30 groszy.

№ 1 (12—13) Warszawa, 25 marca 1928 r. Rok XV.

WICI

Trzeba z żywymi naprzód iść — Po życie sięgąć nowe!

Jednodniówka Kół i Związków Młodzieży Wiejskiej.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Wspólna 23 m. 12.

IDA WICI

Młodzi do Was, idzie wołanie do wszystkich młodej Warszawy żywej gromady. Wołanie je ci, którym moc daliśmy do tego. Nie lament, nie krzyk, ale krzepkie, miękkie, chłopięce wzmaganie do rady i postępowy, do zważenia się.

Chwyćcie maki, podajcie drugim rychło, zmaczcie się, stalecznie miarkujcie sprawę, współpracujcie i swoje dobro, bez kryjki jednak rady i krzywdy. Po naszymu.

Zylimy długo pod jednym dachem ze starszymi, pomagaliśmy sobie wzajem, czepaliśmy się pomocy, doświadczenia i spfuralimy to całą nasząch pełnych sił. I trwałoby to na długo gdyby ktoś obcy, gdyby jakies „ale” nie wchodziło w dom. Między starszymi domu powstała słabość, zabrała się prostota i szczerstwo myśli, zagubiła się ich wielkość i własność chęci. Między nich a nas wznosił obcy, obcozany duch i zaczęliśmy się nie rozumieć, nie zgodę i jedni zaczęli dla swoich, a nam tych małych celów i ciasnych. Kazał nam mówić tylko słuchać, a nie mieć zdania. Wykazał wolę ojców uśmiałych, a nie pytać czy godnie, uczciwie, zgodnie z sumieniem, dumnie wsi i demokratyczności Polaki.

Wrzucisz ten „sły duch” sponiewierał naszą godność i szczerść. Czyżmy mieli szczerść i przyjąć? Wołaliśmy i czekali cierpliwie od starszych umania naszej młodości, szliśmy zrozumięcia i rodzicielskiej dłoni wskazującą drogę. Nie udało.

Wtedy przyszło nam się rozstać. Wrócić nie mogliśmy, ale nie obiecywali nie zmienić. Młodzi więc i iść chcemy na własną rękę, na osobne gospodarstwo, obok. Budujemy swój dom sami od przycięcia do szczytu, samodzielnymi wewnątrz, sami poprowadzimy na.

Sami sobie dawać radę chcemy, sami ćwiczyć się we włodarzeniu, sami z trudnościami, hartować mięcinie woli, doświadczać dróg, by zdrowo doskonalić w sobie człowieka i obywatela.

Jeśli we wspólnym domu grozi wojna lub krzywda, to stokrój lepiej budować sąsiedztwo zgodne, współdziałające, pomocne, a nawet z czasem serdeczne. Nie wojny chcemy, ale współzycia sąsiedzkiego — na politykę gospodarstwa wsi i Polaki.

Zdeklarujcie się więc, na miejscu rady ważcie w sercach spokojnie i godnie, stalecznie i po gospodarstwu, a z dziesiąką Warszawą młodzieczą stawajcie zwarło w gromadę i wistcie nam służyć o tem.

Bywajcie w czasy
Ignacy Solarski.

KOLEŻANKI I KOLEDZY

W najbliższym czasie zaczęły się odbywać w Związkach Powiatowych i Wojewódzkich zebrania Rad oraz Walne Zgromadzenia delegatów Kół. Na wszystkich tych zebraniach i Zjazdach będą omawiane programy pracy. Na wszystkich zebraniach i zgromadzeniach w miarę możliwości, będziemy wysyłać swoich delegatów, abyśmy za ich pośrednictwem mogli wziąć udział w dyskusji na tematy organizacyjne - programowe. Delegatów nasz przybywających na zgromadzenia i zebrania będą posiadali specjalne mandaty wydawane przez Prezydium naszego Związku. Osoby, które takich mandatów nie okażą — wżny być **NIEDOPUSZCZONE DO REPREZENTOWANIA** Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej.

O terminach zebrań i Zjazdów zawiadamiać nas przynajmniej na 10 dni przedem!

Jednodniówka „Wici”.

Wielką wagę przywiązywano do aktywnej i systematycznej pracy szeregowych członków „Wici”, zrzeszonych w miejscowych kołach młodzieży – najniższym szczeblu organizacyjnym Związku. Naczelnym zadaniem „Wici” była troska o młodego człowieka, o zwiążanie go z organizacją i ruchem ludowym; wychowanie na przyszłego działacza i ofiarne patriotę, aktywnego w walce o godne miejsce i rolę chłopów w państwie. „Wiciarze „stawiali sobie za cel podniesienie prestiżu zawodu rolnika w świadomości społecznej. Upowszechniali wiedzę fachową w ramach kół i w związkach sąsiedzkich „Wici”, zachęcali nie tylko młodych chłopów, ale i starsze pokolenie do racjonalnego gospodarowania i współzawodnictwa w osiągnięciu coraz lepszych plonów i efektywniejszej hodowli. Niemalé sukcesy działacze „Wici” odnieśli także w dziedzinie spółdzielczości, zwłaszcza spółemowskiej, propagując i rozwijając na wsi różne jej formy. Utworzyli oni nie tylko niedościgniony model organizacji wiejskiej, ale ukształtowali osobowość „wiciarza” –

działacza wyrobionego politycznie, o wysokiej postawie moralnej, otwartego dla postępu i sprawiedliwości społecznej. Masowe wystąpienia były organizowane w dniu święta ludowego i dnia tzw. „czynu chłopskiego”, czyli 15 sierpnia. Występowała masowo ludność chłopska z powiatów południowo-wschodniej Lubelszczyzny. Zaniepokoiło to władze państwowe. Postanowiono te tereny spacyfikować. Wzięły w tym oddziały policji i wojska. Jedną z przyczyn tej akcji, był fakt, że były one narodowościowo mieszane. Na objętych pacyfikacją terenach we wrześniu i październiku 1936 roku (powiaty: Hrubieszów, Krasnystaw, Chełm, Tomaszów i Zamość) zlikwidowano, organizacje SL, ZMW RP „Wici”, KPP i KZMP. Aresztowano wielu członków partii komunistycznej, SL i organizacji młodzieżowych. W obronie pacyfikowanej Zamojszczyzny wystąpiły partie robotnicze, ruch ludowy i związkowy. Organizacja w swoich ideowych założeniach wiele uwagi przywiązywała do działalności oświatowej i kulturalnej w środowisku wiejskim poprzez organizowanie różnego rodzaju kursów, odczytów, świetlic, propagowanie czytelnictwa, tworzenie zespołów samokształceniowych i amatorskich zespołów teatralnych

Niektóre preferencje wyborcze w gminie Rejowiec

Wybory do Sejmu Ustawodawczego dnia 26 stycznia 1919 roku.

| Gmina | liczba uprawnionych | liczba głosujących | lista 2 PSLW |
|----------|------------------------|-----------------------|-----------------|
| Rejowiec | 3149 | 1939 | 760 |

Wybory do Sejmu I kadencji dnia 5 listopada 1922 roku .

| Gmina | Rejowiec |
|-----------------------|----------|
| Liczba uprawnionych | 3727 |
| Liczba głosów ważnych | 2198 |
| Lista 3 Wyzwolenie | 564 |

Wybory do Sejmu II kadencji dnia 4 marca 1928 roku

| Gmina | Rejowiec |
|-----------------------|----------|
| Liczba uprawnionych | 4798 |
| Liczba głosów ważnych | 3566 |
| Wyzwolenie | 210 |

Stronnictwo Ludowe, które umocniło się w roku 1932. Swoją działalność kontynuowało do wybuchu II wojny światowej. Koło istniało w Niedziałowicach, w którym przewodniczył Majewski Stanisław z Bańkowszczyzny. We wsi Bańkowszczyzna istniało Koło Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, któremu przewodniczył Majewski Bronisław. Do Komitetu Powiatowego Stronnictwa Ludowego weszli w dniu 24 kwietnia 1932 roku na członków: Jan Czuba z Niedziałowic i Banach Feliks z Kaniego. Wymieniona partia miała olbrzymie poparcie w masach chłopskich różnego zabarwienia politycznego. Wykorzystywana była przez zwolenników komunizmu w protestach różnego rodzaju i nielegalnej prasie.. Trzon organizacji radykalnej, ale nie przejawiał

wrogiej działalności zainteresowanej sprawami gospodarczymi i zarządem gminy. W 1932 roku pod szyldem Zawodowego Związku Rolników strajk w sprawie likwidacji opłat targowych. Dnia 25 września 1932 roku Stronnictwo Ludowe zorganizowało strajk w Cycowie, 2 października w Dorohusku a 9 tego miesiąca w Pawłowie i Rejowcu, pomimo wystawienia pikiet nie wszyscy usłuchali wrogich nakazów i targ się nie odbył. W latach 1935 do 1937 w okresie kryzysu KPP-owcy wykorzystali swoje niezadowolenie w szeregach SL, PPS-u, Wici i ZMW, Bund-u i TUR-u. Częste procesy i brak poparcia przez społeczeństwo polskie w 1938 roku.

To, co napiszę poniżej w żadnej mierze nie odnosi się do wszystkich. Nie można tego generalizować. Robili to tylko niektórzy. Nie będę pisał zgodnie z przyjętą linią, ale zgodnie z istniejącą prawdą w latach II wojny światowej. Jest tego cząstka – nie będę na razie tego rozwijał.

„Do najbogatszych Żydów w Rejowcu ustalających ceny skupu należeli: Listkhaus, Berek Szenkier, Tuchman, Kraft, Urenbojm, Zyngier i kilku innych.”

„Jeden tylko obywatel ziemski był legionista Jan Kiwerski w Stajnem przepędził Żydów uważając ich, jako, element wyzyskiwaczy, co w późniejszym okresie przypłacił życiem.”

„Niestety duże bezprawie i gwałty, dominowali w tym miejscowi Żydzi i Ukraińcy. Brali w tym udział nieliczni Polacy. Największą inicjatywę przejawiał Szaja Feldman zwany „Gonciarzem, który dał początek popełnionym zbrodniom. On zastrzelił właściciela majątku byłego legionistę Kiwerskiego Jana ze Stajnego, rozprawiał się z oficerami polskimi względnie oddawał ich w ręce NKWD. Niedługo został zlikwidowany wraz z miejscowym Ukraińcem Trociem z Żulina.”

„11 października 1939 roku wojska radzieckie wycofały się na Wołyń a za nimi fala zwolenników Żydów i Ukraińców z gminy Rejowiec około 400 mieszkańców, bojąc się odpowiedzialności za popełnione czyny.”

„Przywódca nacjonalistów ukraińskich Sapięcha Jan wyjechał na Wołyń z całą rodziną: żoną i córką Wierą do cukrowni² „Szponów”³ i już nigdy nie powrócił.”

„ Sekretarzem gminy Rejowiec został Najda – zacieklej Ukrainiec zakładając swoje porządki.”

² Cukrownia, osada w gminie Równe,

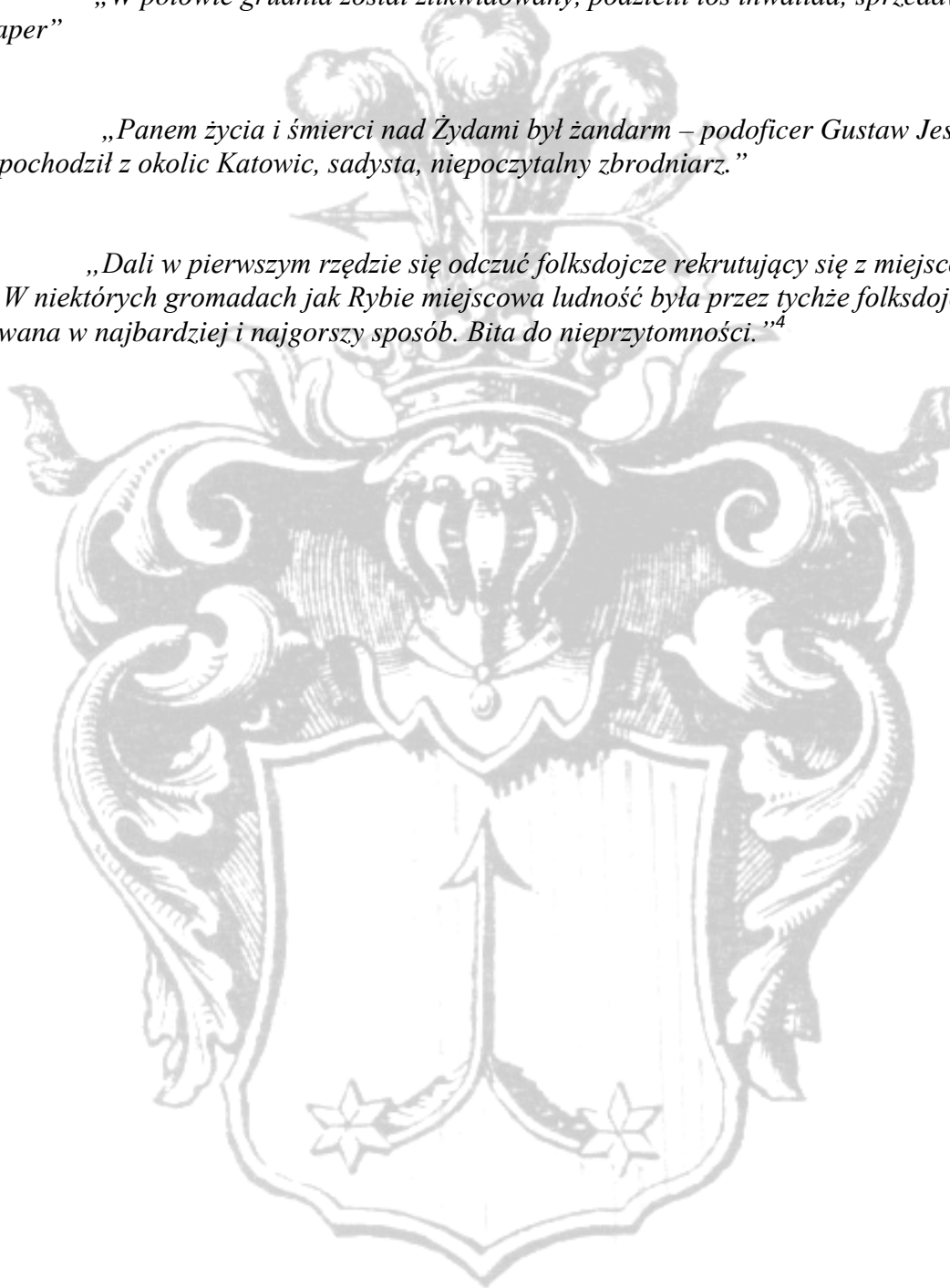
³ Szpanów (ukr. Шпанів, Szpaniw) – dawne miasteczko, obecnie wieś na Ukrainie (Wołyń) w rejonie rówieńskim obwodu rówieńskiego, miejscowość licząca obecnie 2484 mieszkańców, położona nad rzeką Uście 2 km na północ od Równego.

„Głośnym i niepoprawnym Ukraińcem był sklepikarz Myćko, który oficjalnie wypowiadał się, [że przyszedł czas, aby wykończyć Polaków, dlatego kupił sobie buty, aby ich krew nie nalewała się za cholewę]”

„W połowie grudnia został zlikwidowany, podzielił los inwalida, sprzedawca wódki niejaki Paper”

„Panem życia i śmierci nad Żydami był żandarm – podoficer Gustaw Jeski, zwany „Gutek” pochodził z okolic Katowic, sadysta, niepoczytalny zbrodniarz.”

„Dali w pierwszym rzędzie się odczuć folksdojcze rekrutujący się z miejscowej ludności. W niektórych gromadach jak Rybie miejscowa ludność była przez tychże folksdojczów terroryzowana w najbardziej i najgorszy sposób. Bita do nieprzytomności.”⁴



⁴ W tych sprawach mam źródła pisane, które są w moim posiadaniu.